

Halloween. Jesteś za czy przeciw?

Data publikacji: 31.10.2009 20:00

Część z nas będzie się dziś bawić na imprezach organizowanych z okazji Halloween, inni z troską zastanawiają się o sens amerykańskiego przedstawienia. Czy Halloween ma szansę na stałe zapisać się w kalendarz imprez w Polsce?

Jeszcze parę lat temu nikt nie znał zwyczaju chodzenia po domach z polskim odpowiednikiem angielskiej rymowanki:

*Duchy, zjawy i upiory,
Diabły, strzygi, inne zmory,
Dzisiaj ze swych grobów wstają
i do Twoich drzwi pukają,
Jeśli nie chcesz ich się bać,
Musisz im cukierka dać.*

Ku mojemu zaskoczeniu dzieci naprawdę odwiedzają domy w halloweenowych kostiumach, nie pamiętam jednak kiedy zagościli u mnie kolędnicy. Pozostaje pytanie czy przejmując kulturę zza oceanu nie wypieramy tej naszej, polskiej?

Nad tematem halloweenowych imprez i samego święta dyskutowali nasi internauci pod artykułem „[Halloween nawiedzi powiat](#)” – **Kolejne amerykańskie święto, żenada** – stwierdził Melesio, - **Jakieś takie ambiwalentne uczucia mam... Chociaż może to i lepsze, niż nasze narodowe smętno-bufoniaste poważne miny na pokaz. Świat się zmienia, niech dzieciaki szaleją.**- stwierdził czytelnik z nickiem tajemnica poliszynela. Tajemnicy odpowiedział przodownik4817- **A może jakaś Polską tradycję ? Nie wprowadzajcie nam amerykańskich zepsutych owoców** – dodał.

Halloween jest na pewno tematem do dyskusji i choć nie ma u nas przed każdym domem dyni i kościotrupa, to zainteresowanie pochodzącym z kultury celtyckiej świętem jest coraz większe. W hipermarketach bez problemu można kupić już halloweenowe dekoracje, a ilość organizowanych imprez w samym powiecie jest dostatecznym dowodem na to że zwolenników Halloween jest wielu, ale nie brakuje też przeciwników.

- **Jestem strasznie cięty na to pseudoświęto, nie cierpię go. Uważam, że ci, którzy je obchodzą, pod pozorem zabawy mimowolnie - metodą małych kroków - wpuszczają szatana do swojego życia. Często wynika to po prostu z niewiedzy na temat genezy tego "święta". Nie widzę w nim nic śmiesznego. Tylko potem takie zło będzie kiełkować i rosnać, bo sami na to pozwalamy**- stwierdza ks. Jan Byrt z Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczyrku Salmopolu i dodaje, że szczyrkowskie szkoły i przedszkola nie biorą w halloween udziału. - **Normą jest, że w szkołach organizuje się na potęgę dyskoteki z przebierankami. To tylko na pozór niewinna zabawa. W tym roku szkolnym w trójkę jednomyślnie z księżmi z Kościoła Katolickiego zaprotestowaliśmy mocno w szkole, w której uczymy lekcji religii przeciw organizowaniu jakichkolwiek imprez związanych z tym świętem i poskutkowało! Nauczyciele nas wysłuchali i przyznali nam rację** – dodaje ks. Byrt.

Swoje zdanie na temat Halloween ma też jeden z absolwentów cieszyńskiej etnologii (nazwisko do wiadomości redakcji) - **Kościół atakuje Halloween. Ja również za tym pseudoświętem nie przepadam, denerwuje mnie fakt przejmowania amerykańskich świąt. Jest to niewątpliwie zasługa mediów i samego amerykańskiego stylu życia, który przeniknięty jest wieloma kulturami, tworzy swoisty miks przeróżnych form świątecznych, a przeżycie duchowe, które powinno być najważniejsze, jest ostatnim elementem w danym święcie. W zeszłym roku wasz portal informował o przebierańcach którzy „chodzili” po jednej z miejscowości naszego powiatu i wołali psikus albo cukierek. Mamy swoje podobne tradycje, które niestety umierają np. kolędowanie czy chodzenie po „śmierguście” Trzeba także przyznać nieco racji zwolennikom tego święta, brakuje w naszym kraju świat radosnych bez konotacji z polityką czy wiarą . Twierdzą jedno, powinniśmy piętnować podejście do śmierci jako biznesu - Halloween to biznes, ale również pogrzeby to świetny interes, dla kościoła, firm usługowych itd... ale to osobny problem. We**

*wszystkim trzeba zachować umiar. Zdecydowane piętnowanie, zwalczanie pewnych zachowań kulturowych przynosi odwrotny skutek. Wystarczy to zjawisko ignorować i umrze śmiercią naturalną – mówi i dodaje, że nauczyciele w szkołach dzieciom jednak o Halloween muszą powiedzieć. - **Wiem że podnoszono głosy ze nauczyciel organizują tego typu wydarzenia w szkołach. Niestety nauka języka angielskiego zakłada poznanie kultury danego kraju, a święto to nieodłącznie wiąże się z kulturą anglosaską. Nauczyciel nie może udawać, że tego nie ma. Nie wyobrażam sobie aby na lekcji nauczyciel oceniał inne kultury – może a właściwie powinien wskazywać, że takie święto istnieje, ale niekoniecznie związane jest naszym kręgiem kulturowym, a adaptowanie tego do naszych warunków może przynieść więcej szkody niż pożytku** – kwituje etnolog.*

KOD, PL